



**W poniedziałek rano – wyruszą
ku świętości w codzienności! (22)**

Tam, gdzie jest nowe życie, tam są nowe zdolności...

Trwamy w radości Zmartwychwstania
i wdzięczności za dar wiary. Pragniemy nasze
życie przeżywać godnie, pięknie i święcie –
pośród wszelkich burz!... Zatem – idziemy dalej...

”W pierwszych wiekach chrześcijaństwa
życie Boże w człowieku było ośrodkiem wszelkich jego myśli i dążeń.

Ideałem było, umrzeć w łasce chrztu św.

Na nagrobkach w katakumbach znajdujemy często słowa: *In albis decessit* –
zeszedł ze świata w nieskalanej szacie chrztu św.

O bezcennej wartości takiej duszy pisze jeden z teologów katolickich, ks.
Alban Stolz (1808-1883): „Łaska uświęcająca jest dla duszy tym, czym słońce dla
ziemi. Wszelkie piękno, płodność i całe w ogóle życie na ziemi istnieje jedynie
dzięki działaniu słońca. Gdyby go nie było, ziemia byłaby beznadziejną,
złodowaciałą bryłą, na której panowałaby nieustanna noc. Podobnie dzieje się z
duszą ludzką. Bez łaski uświęcającej jest ona ponura, zimna i brzydka jak dżdżysta
noc listopadowa. Natomiast dusza ubogacona w łaskę uświęcającą jest piękna,
ponieważ Duch Boży opromienia ją swą miłością i sam się w niej odzwierciedla
jak słońce w gładkiej toni jeziora. Toteż dusza taka miłuje wszystko, co Bóg
miłuje, i właśnie dlatego, że Duch Boży w niej żyje i wspomaga jej miłość”.

Łaska uświęcająca, ten nowy dar (byt), który dusza otrzymuje przez
chrzest, do tego stopnia upodabnia ją do *Boga*, że święci, którym dane było
oglądać duszę w stanie łaski uświęcającej, stwierdzają, iż po Bogu dusza taka jest
najwyższym pięknem, jakie sobie można wyobrazić.

Przez ten nowy dar, łaskę uświęcającą, dusza staje się zdolna do poznania
i umiłowania Boga tu na ziemi w sposób niedoskonały, natomiast kiedyś w
wieczności w sposób możliwie doskonały. [Dzięki niej] człowiek staje się więc
zdolny do osiągnięcia swego nadprzyrodzonego celu. Bez tego nowego życia
Bożego w sobie nigdy nie mógłby tego celu osiągnąć. „*Łaska jest przychylnością,
darmową pomocą Boga, abyśmy odpowiedzieli na Jego wezwanie: stali się
dziećmi Bożymi (por. J 1, 12-18), przybranymi synami (por. Rz 8, 14-17), uczestnikami
natury Bożej (por. 2 P 1, 3-4) i życia wiecznego (por. J 17, 3). Łaska jest uczestniczeniem
w życiu Boga; wprowadza nas w wewnętrzne życie Trójcy Świętej*”.

Roślina nie może widzieć, zwierzę nie może głosić wykładu, czyli nie mogą podejmować aktów wyższego stopnia bytu i życia. (...) Podobnie dzieje się z człowiekiem. **Poznanie i kochanie Boga w sposób nadprzyrodzony, nie należy do jego naturalnych możliwości.** Obie funkcje są aktami wyższego, Bożego stopnia bytu i życia. **Otrzymuje je przez łaskę uświęcającą, przez życie Boże. Tam jednak, gdzie jest nowe życie, tam są zakorzenione nowe zdolności.** Nasza natura posiada dwie duchowe zdolności: **rozum i wolę.** W naszej nowej, nadprzyrodzonej, boskiej podstawie życia zakorzenione są wlane cnoty boskie: wiara, nadzieja i miłość, siedem darów Ducha Świętego i cnoty kardynalne. Te nadprzyrodzone, wlane zdolności, rozwijają się dzięki łasce uczynkowej, jednak drzemają niczym zarodki w podstawie życia, a **dopiero przełożone na czyny przynoszą kwiaty i owoce.** Są nimi nadprzyrodzone działania i akty.

Podobnie jak życie przyrodzone, tak i życie nadprzyrodzone może się w nas rozwijać. Ostateczne udoskonalenie następuje dopiero w wieczności. Dlatego też Apostoł mówi: *Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś [ujrzemy] twarz w twarz* (1 Kor 13, 12). Im więcej w nas Bożego życia, tym stajemy się bardziej podobni do Boga już za życia ziemskiego. Życie Boże z czasem przenika niejako nasze ciała i opromienia je. Toteż wygląd osób, które mają za sobą życie czyste i podobające się Bogu promieniuje często jakąś przedziwną, nadprzyrodzoną pogodą i spokojem, a ludzie świątobliwi wywierają na nas niekiedy wrażenie istot niemal z innego świata. (...)

Należy pamiętać, że życie nadprzyrodzone jest nam ostatecznie **podarowane** po to, aby Bóg w Trójcy Jedyny mógł się z nami jednoczyć. I to jest właśnie uwieńczenie tej tajemnicy oraz pewny dowód, że Bóg wiąże się z człowiekiem, że On nas kocha. Łaska uświęcająca, stworzona przez Boga i przebóstwiająca nas, która w chwili chrztu św. staje się naszym udziałem, **upodabnia nas do Boga i z Nim jednoczy.** Gdzie bowiem jest łaska uświęcająca, tam mieszka Trójjedyny Bóg. Jest ona jednocześnie mostem, którego Pan Bóg używa, aby wejść do naszej duszy, jest środkiem, przy pomocy którego w tajemniczy sposób Bóg łączy się z nami. (...)" (Por. Św. ż. c. str. 62 i dalsze)

- Czyż dostatecznie uświadamiamy sobie wielkość daru łaski uświęcającej? Która „**upodabnia nas do Boga i z Nim jednoczy.**” Ale te wielkie Boże dary „**dopiero przełożone na czyny przynoszą kwiaty i owoce**”... *Kochani, nie przegapmy Tego co najcenniejsze - w pogoni za tym, co często te skarby nam zastania...*

Szensztat, 18.04.2021.
Zdjęcia: s. M. Elwira.

